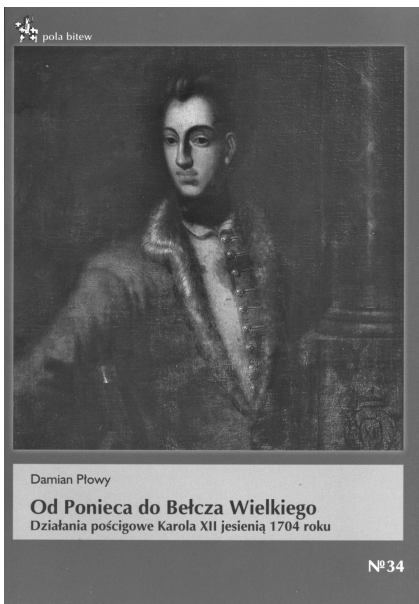


Wojciech Krawczuk

UWAGI O KSIĄŻCE DAMIANA PŁOWEGO OD PONIECA DO BĘLCZA WIELKIEGO¹



Praca jest kontynuacją publikacji autora z 2013 roku pt. *Poniec 7 XI 1704. Kampania jesienna Karola XII*². Obie wyszły za sprawą wydawnictwa Inforteditons. Na polskim rynku wydawniczym rzadko spotkać można tak dobrze przygotowane i przemyślane książki dotyczące trudnej tematyki wojskowości nowożytnej. Dlaczego? Każdy historyk podejmując wysiłek pisania o bitwach i wojnach z siedemnastego czy osiemnastego wieku, staje przed ogromem materiału źródłowego. Często źródła historyczne są rozproszone i słabo opracowane. W przypadku Wielkiej Wojny Północnej (1700-1721), która toczyła się przecież w dużej mierze na ziemiach polskich, przeszkodą dodatkową

¹ D. P ł o w y, *Od Ponieca do Bělca Wielkiego. Działania pościgowe Karola XII jesienią 1704 roku*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2015.

² D. P ł o w y, *Poniec 7 XI 1704. Kampania jesienna Karola XII*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2013.

jest konieczność dotarcia i wykorzystania źródeł i opracowań w języku szwedzkim. Dla Szwedów ich ówczesny władca Karol XII jest postacią niezwykle ważną, symbolem epoki mocarstwowej ich państwa, wielkich zwycięstw i wielkiej klęski pod Połtawą w 1709 roku. Bitwa ta definitywnie zakończyła sny o europejskiej potędze. Jeśli chcemy zrozumieć naszych skandynawskich sąsiadów, musimy znać ich mity i legendy historyczne. Karol XII (1682-1718) jest obecny po dziś dzień w ich myśleniu o przeszłości, ale i w dzisiejszych, trudnych czasach pojawia się czasem w debatach o szwedzkiej obronności.

Jak zatem Damian Płowy poradził sobie z tymi wszystkimi problemami? Odpowiedź wypada jednoznacznie pozytywnie. Otrzymaliśmy zwartą, pełną treści książkę, przepelnioną dokładnymi opisami zdarzeń, jakie miały miejsce po bitwie ponieckiej jesienią 1704 roku. Nie jest to jednak praca przyczynkarska, dotycząca tylko pościgu Szwedów za Sasami. Autor przedstawia sytuację strategiczną, rozwój zdarzeń, dokonuje porównań, np. wydarzeń z jesieni roku 1704 ze starciem pod Pułtuskim w roku 1703, wychwytuje analogie, odtwarza wypracowane w boju schematy taktyczne.

Co w pracy ujmuje najbardziej, to zamiłowanie do rekonstruowania działań w terenie. Nic w tym dziwnego, autor jest znakomitym regionalistą, zajmującym się przede wszystkim, lecz nie tylko, dziejami ziemi gostyńskiej. To zamiłowanie owocuje wycuciem terenu, zdjęciami, mapkami obrazującymi uwarunkowania działań czy też istniejące po dziś dzień zabytki z epoki. Przypominają się tu książki Johna Keegana – anglosaskiego klasyka historii wojskowości, łączącego równie udanie opis bitwy z opisem terenu. Dobrym zabiegiem było wprowadzenie widoków miast śląskich Friedricha Bernarda Wernera ukazujących naiwny, lecz niezwykle szczegółowy obraz Śląska w osiemnastym wieku. Dramatyczne wydarzenia z roku 1704 zostawiły ślady w rozmaitych legendach i podaniach, o których autor także wspomina.

Innym walorem książki jest precyzja, z jaką opisywane są oddziały i ich działania. Autor nie ulega tu modnej tendencji spolszczania nazw regimentów, która powodować może spore zamieszanie i skutkować błędami. Przykładowo – można dyskutować o czasie powstania szwedzkiej chorągwi jazdy szlacheckiej *Adelsfanan*, jednakże gdyby autor nie zachował jej nazwy, nie mielibyśmy szans na zorientowanie się, o jaki oddział chodzi.

Choć dysponujemy bardzo dobrymi syntezami działań stron w Wielkiej Wojnie Północnej, jednak nie są one na tyle szczegółowe, by mogły spełnić nasze dzisiejsze oczekiwania. Można w tym miejscu wyrazić nadzieję, że autor będzie kontynuował tak świetnie rozpoczęte prace, uzupełniając naszą wiedzę o tej burzliwej epoce.